

Hélène Wecker

Golem i dzin

część I

fabryka słów



O nieludziach wśród ludzi

A.Mason



Autor: Helene Wecker

Tłumacz: Małgorzata Koczańska

Tytuł: „Golem i dżin” t. 1

Wydawca: Fabryka Słów 2014

Stron: 392

Cena: 39,90 zł

Swojego czasu miałam pomysł, który jednakowoż nigdy nie doczekał się realizacji. Chciałam napisać opowiadanie o istocie, która nie jest człowiekiem, ale wygląda jak człowiek i żyje wśród ludzi. Projekt pozostał w sferze koncepcji... i teraz bardzo się z tego cieszę. Bo po przeczytaniu pierwszego tomu powieści Helene Wecker „Golem i dżin” zaczęłabym porównywać te dwie pozycje. I podejrzewam, że porównanie wypadłoby na moją niekorzyść.

Istnieją dwa hasła, które odrzucają mnie od książek. Pierwsze z nich brzmi „debiut”, drugie – „pierwszy tom cyklu”. „Golem i dżin” to debiut i pierwszy tom cyklu, jednak notka na okładce na tyle zachęciła mnie do lektury, że postanowiłam się nie poddawać. Przeczytałam, i – co tu dużo mówić – jestem oczarowana.

Nowy Jork, przełom XIX i XX wieku. Podczas nocnej wędrówki po ulicach spotykają się tu Chawa, żeński golem pozbawiony pana, i Ahmad, dżin uwięziony w ludzkim ciele. Jako że ich postrzeganie różni się od ludzkiego, natychmiast rozpoznają siebie nawzajem jako istoty inne niż wszystkie mieszkające w tym mieście. Są krańcowo różni – Chawa jest kwintesencją ziemi, a Ahmad to duch ognisty; ona żyje dopiero od kilku miesięcy, on wiele setek lat. Mogli się znienawidzić lub polubić. Wybrali coś trzeciego: powolne poznawanie siebie i wspieranie się nawzajem podczas życia w świecie ludzi.

Autorka miała znakomity pomysł na obie te postaci. Chawa jest golemem, istnieje, by służyć, nie ma jednak komu, bo zabrakło jej pana. Ahmad pragnie być wolny i nie może, bo czarownik, którego nie pamięta, uwięził go w ciele człowieka. Każde z nich na swój sposób czuje się obco w miejscu i czasie, w którym przyszło im żyć. Gliniana kobieta otwarta jest na ludzkie emocje, ognisty mężczyzna w ludzkim ciele jest egoistycznym artystą, który nie może skupić się wyłącznie na sobie i swoich potrzebach.

Obydwoje muszą dostosować się do społeczeństwa, w którym się pojawili. Zrządzeniem losu każde z nich znajduje opiekuna i przyjaciela, pomagającego uczynić pierwsze kroki w nowym świecie. Lecz prawdziwa natura golema i dżina podpowiada im, że powinni być gdzie indziej i robić co innego. Ahmad wspomina syryjską pustynię, wznoszone na niej baśniowe pałace i własne niezdrowe zafascynowanie ludzkim rodzajem... a Chawa nie wspomina niczego. Gлина, z której się zrodziła, nie ma wspomnień. Kobieta trawi dojmującą tęsknotą za panem, za kimś, kto powie jej, co ma robić, za kimś, dla kogo mogłaby żyć. Obydwojgu doskwiera samotność, zdają sobie sprawę, że być może w tej części świata są jedynymi istotami swojego rodzaju.

Książka urywa się nagle. Chawa i Ahmad zadomowili się już w wielkim mieście, znaleźli kilku przyjaciół, niektórych nawet już utracili. Ciekawi mnie ogromnie, co stanie się dalej. Nowy Jork z początków XX wieku to nie jest miejsce dla postaci z baśni. Autorka ma kilka możliwości poprowadzenia fabuły. Może sprawić, że golem i dżin wtopią się w ludzką masę, zasymilują się z nią. Może uwolnić Ahmada i pozwolić mu wrócić na pustynię, a Chawie znaleźć pana. Wreszcie - może zdecydować, że będą żyć razem. Istnieje także możliwość, że Helene Wecker pójdzie jeszcze inną drogą. Chcę to wiedzieć - i dlatego nie mogę się doczekać drugiego tomu.

Hanna Fronczak